

**Totokopie mojego egzemplarza oferty**  
którą złożyłem przystępując do konkursu  
na dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych nr 2 w Łodzi

mgr Włodzisław Kuritowicz  
nauczyciel - konsultant  
w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym  
w Łodzi

Kuratorium Oświaty  
w Łodzi

O F E R T A

Zgłaszam swoje przytąpienie do konkursu z zamiarem ubiegania się o objęcie stanowiska dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych Nr 2 w Łodzi mieszczącym się przy ul. Kopcińskiego 3/11.

Decyzję tą podjąłem co prawda pod bezpośrednim wpływem konkretnego bodźca, jakim było ogłoszenie prasowe o konkursach, na stanowisko dyrektorów szkół lecz w rzeczywistości dojrzała ona we mnie już od dawna i jest konsekwencją całej mojej dotychczasowej drogi zawodowej.

Przez ponad 25 lat zajmowałem się problematyką wychowania dzieci, młodzieży i dorosłych w rozmaitych instytucjach i to w ujęciu - raz praktycznym, raz - teoretycznym. Byłem wychowawcą, opiekunem, resocjalizatorem lecz także pracownikiem naukowym Instytutu Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Łódzkiego oraz kształcącem i doskonalicem nauczycieli w Instytucie Kształcenia Nauczycieli-Oddział Doskonalania Nauczycieli i w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym. Pracowałem w poradniach wychowawczo-zawodowych oraz ostatnio w Wojewódzkim Urzędzie Pracy gdzie również zajmowałem się doradztwem pracy oraz kursami podnoszącymi kwalifikacje osób bezrobotnych. Zdobyłem także teoretyczne (na studiach poddyplomowych) i praktyczne (w sumie 10 lat na funkcjach kierowniczych) kwalifikacje niezbędne do kierowania zespołami ludzkimi. To wszystko doprowadziło mnie do decyzji podjęcia wyzwania chwili: pokierowania w tych przełomowych czasach procesem transformacji szkoły zawodowej - od jej formy kształtowanej na miarę epoki która już się rozpada - ku szkole przyszłości, szkole uczącej jak godnie żyć, nieustannie się rozwijać, nabywać kwalifikacje

do optymalnego funkcjonowania w zmieniającej się społeczno-gospodarzej - w więzi i zawodowej-rzeczywistości.

I jest jeszcze jeden, osobisty motyw tej decyzji: otóż nie jest przypadkiem, że składam ofertę na dyrektora tej właśnie szkoły: Tu w niej w latach 1958-1962 byłem uczniem, tu zdobyłem pierwszy w moim życiu dyplom zawodowy: "Świadectwo ukończenia Szkoły Rzemiosł Budowlanych - o specjalności murarz". To w murach tej szkoły (a jest tu także wkład mojej pracy w ramach zajęć praktycznych) spotkałem wspaniałych, twórczych "wyzwalających" nauczycieli (to dzięki nim nie zatrzymałem się na tym pierwszym dyplomie) i tu także było mi dane odczuć wręcz wszystkie konsekwencje niewłaściwej, wręcz nieludzko, pojmowanej koncepcji "bycia dyrektorem szkoły".

Jeśli będzie mi dane stanąć na czele rady pedagogicznej Zespołu Szkół Budowlanych Nr 2, spłacę w ten sposób mojej szkole dług wdzięczności, przyrzekam nie popełniać błędów mojego ówczesnego dyrektora, zamknę, jak klasę, mój życiorys zawodowy: od budowlanca - z którego wyklął się pedagog - do pedagoga, który wspiera rozwój budowlanców.

## MOJA KONCEPCJA KIEROWANIA SZKOŁĄ.

Koncepcja kierowania szkołą jest zawsze konsekwencją postrzeżenia przez jej kierownika społecznej funkcji tej placówki, oraz preferowanego przez niego stylu kierowania.

### I. Czym dla mnie jest szkoła zawodowa?

Jest jak każda szkoła instytucją oświatowo-wychowawczą, a więc realizującą zadania dydaktyczne, wychowawcze i szczeniowo opiekuńcze, zgodnie z zapisami "Ustawy" - tworzona przez nauczycieli, uczniów i ich rodziców. Ale jest też szczególnym przypadkiem szkoły (i to bez względu na "poziom" - zawodnicza, średnia czy policealna), która ma za zadanie przygotowanie młodego człowieka do podjęcia nie tylko roli członka społeczeństwa "w ogóle", lecz także roli pracownika. Istnieje wiele koncepcji i sposobów realizacji tej funkcji. Ja stoję na stanowisku, które da się opisać w dwu różnych konwencjach teoretycznych:

po pierwsze - na gruncie ekonomiczno-politycznym:

-dzisiejsi uczniowie będą żyć i pracować w systemie gospodarki wolnorynkowej oraz w państwie demokratycznym porościejącym w wielu takich więzach kooperacyjnych z pluralistycznym kulturowo światem zewnętrznym.

po drugie - na gruncie psychologii i pedagogiki humanistycznej, które głoszą, że nauczanie i wychowanie jest procesem zachodzącym w trakcie interakcji, które aby były skuteczne, winny być partnerackie, nacechowane życzliwością i wzajemnym zaufaniem.

Te dwa podejścia prowadzi do modelu szkoły zawodowej kształcącej w atmosferze wyzwalającej zdolności twórcze nauczycieli i uczniów, kształcącej w elastycznych, otwartych formach, dostosowanych zarówno do zmieniających się potrzeb rynku pracy jak też do indywidualnych preferencji, ograniczeń i zainteresowań

### II. Preferowany przez mnie styl kierowania.

Zarówno dyspozycje osobowościowe jak i dotychczasowe doświadczenia kształtowały we mnie postawę preferującą demokratyczny styl kierowania. A więc - nie autokratyczny ale też i nie anarchoistyczny. Pełniąc obowiązki dyrektora szkoły, czyli pierwszego

nauczyciela i wychowawcy w stosunku do uczniów, jest też przebiegiem i przebiegiem w stosunku do nauczycieli i pracowników szkoły - działając na gruncie prawa obywatelskiego i ludzkiej pracy - będą konsekwentnie działali, postępując się mechanizmami samoregulacji zgodnie z zasadami procedur demokratycznego wypracowywania celów, założeń i planów ich realizacji - nie ograniczając z roli konsekwentnego administratora (z passem przysługujących dyrektorskich uprawnień) dożytych decyzji i wytycznych poleceń.

Przyjmując także powyższe w kierunku pracy zespołu Szkoły Budowlanych Nr 2 zrealizować:

A. W pierwszym roku pracy

1. Postawienie wytyczające w zakresie ludzkich napięć i konfliktów - dążyć do stworzenia atmosfery współpracy dla napólnego dobra.
2. Realizację zrytmu i wytycznych przez wyznaczenie funkcjonowania wytycznych oraz tworzenie zespołu Szkoły z możliwością ich transformacji.
3. Rozmowa i skupić wokół konkretnych zadań nauczycieli przedstawiających postawy ludzkie i innowacyjne.
4. Realizację procesu programowego i materialnego przygotowania zespołu do powstania Liceum Technicznego z profilem budowlanym.

Cele powyższe będą chciały realizować poprzez:

- 1) codzienne zajęcia i indywidualne rozmowy z pracownikami
- 2) opracowanie szczegółowych planów tematycznych spotkań z udziałem zespołu ludzkim i jego podległością, taką podzielną, samorządową, umiarkowaną, kładąc przedmiotem zawodowych, merytorycznych wartościów ogólnych itp.
- 3) corocznie i przyjęcie statutu szkoły, regulaminu rady pedagogicznej oraz inspekcje postawienia podobnych dokumentów w samorządzie uczniowskim i radzie rodziców.
- 4) poszukiwanie i wypracowanie form tworzących atmosferę i spójność tej właśnie szkoły (walkowanie tradycji, różne formy więzi z absolwentami, "dni szkoły" itp.)
- 5) konsekwentne postępowanie się systemem finansowego wypracowania do satysfakcji i ludzkiej postawy pracowników szkoły.
- 6) ściśle współpracę z Zespołem Doradców Zarządzania Zawodowego MCM, Nauczycielami Zespołem Pedagogicznym, Stowarzyszeniem Obywatelskim Polskich i innymi instytucjami i innymi współpracującymi w zakresie modernizacji form i treści kształcenia zawodowego.

3. W następujących latach:

1. Poprowadzić do utworzenia nowej struktury Zespołu Szkół Budowlanych (zakładając się że:
  - Zasadniczej Szkoły Zawodowej - z modułowymi programami określającymi konkretną wiedzę i umiejętności z branży budowlanej i drzewnej
  - Liceum Technicznego o profilu budowlanym - zgodnie z istniejącym rozporządzeniem
  - polytechnicznych form kształcenia zawodowego - w systemie modułowej wiedzy i umiejętności z branży budowlanej i drzewnej.
  - klasycznych form kursów dla docelowych programów - zdobyć nowe lub podwyższyć posiadane kwalifikacje - w składowaniu pracujących lub bezrobotnych.
  
2. Stworzyć i podtrzymywać sieć powiązań z pracodawcami (z uwzględnieniem na forum władności przedsiębiorstwa) w celu właściwego programowania kierunków kształcenia zawodowego oraz ułatwienia zatrudnienia absolwentów (głównie przy "Miejscowe Biuro Pośrednictwa Pracy" itp).
  
3. Rozwinąć i wzbogacić infrastrukturę naukową ogólnego i zawodowego:
  - wypracować bazę o nowe środki dydaktyczne - w tym o komputery pracujące nietylko w wyspecjalizowanym gabinecie lecz na każdym stanowisku pracy.
  - modernizację warsztatów szkolnych w kierunku tzw. poligonów nauki zawodu
  - zdobywanie nowych terenów do praktyk zawodowych u pracodawców.
  
4. Inicjować dodatkowe (poza budżet) źródła pozyskiwania środków materialnych na działalność szkoły:
  - włączenie do partycypacji pracodawców - fundacja "Szare na złoto"
  - włączenie absolwentów - fundacja "Nasza Szkoła"
  - partycypowanie rodziców i uczniów "zaczynnych" opłacających pobieranie nauki - w tym bezrobotnych z Fundacji Pracy.

Wszystko za powyższej przedstawiam - to jedynie ogólna  
słaja wron zamierzeń, to kompendja mojej pracy w szkole.  
I nie wątpię chęć wystąpić do nauczycieli, rodziców i uczniów,  
przekazać im do potrzeby wspólnego działania w kierunku zmian  
i wspólnie z nimi wypracować program i szczegółowe plany pracy.

- z nauczycielami - aby mogli zacząć tworzyć klasę i programy  
autorskie, aby uczestniczyli w wszelkim wachlarzu form  
doskonalenia zawodowego.

Jako główny administrator będę dążył do stworzenia wszelkie  
dobrych warunków organizacyjnych i materialnych ich pracy.

- z rodzicami - aby stali się rzeczywistymi współorganizatorami  
szkoły, aby mieli głos doradczy i oceniający w sprawie oferty  
funkcjonowania szkoły, aby stali się autentycznymi elementami  
systemu szkolnego a przestali być wyłącznie narwanymi do  
zbierania pieniędzy.

- z uczniami - aby ich pobyt w szkole nabral właściwego sensu,  
aby pozwili się nie tylko współuczestnikami ale także współ-  
sprawcami zobowiązanym w szkole procesie, aby świadczył tu  
samodzielność, przedsiębiorczość, zdolność do podejmowania  
decyzji i ponoszenia ich ryzyka - bo to są osoby, które  
przeżyją u ich sukcesie życiowym, a nie konformizm i bierność  
- jak było to w przeszłości.

Ma siebie określić drugą z dziesięciu linii przewodnich  
programu CSAM - jako hasło szkolne: "Zachnij od rzeczy małych,  
myśl o wielkich. Nie rób planów na wyrost i nie rządz na wiele".

Konwikt - i sobie także - stawiam za wyznacznik naszego  
sukcesu ten moment, w którym napis na posadzce przy głównym wejściu  
do szkoły "Uśmiechnij się" przestanie być śpiącą i stanie się  
niepotrzebnym rozkazem.

